

ROBERT M. KUNKEL

Warszawa

## **PARS PRO TOTO CZYLI WSCHODNIE SKRZYDŁA KLASZTORÓW MAŁOPOLSKICH JAKO SAMODZIELNE BUDOWLE**

Badacze historii i kultury wieków średnich błędzący pośród niezwykłej różnorodności zjawisk tej fascynującej epoki, niewielu doszukać się mogą reguł niewzruszonych. Jeden z tych nielicznych, jednak powszechnie przyjętych pewników dotyczy właśnie budownictwa zakonu cystersów i brzmi: wszystkie średniowieczne klasztory cysterskie są do siebie podobne. Zacytujmy choćby takiego znawcę problematyki monastycyzmu jak Jerzy Kłoczowski, który stwierdza: *Kościół i klasztor (cystersów) wznoszone były według jednolitego planu w całym chrześcijaństwie i przy wszystkich różnicach lokalnych, skali, materiału budowlanego uderzają swym podobieństwem i przejrzystą funkcjonalnością z punktu widzenia klasztornej społeczności*<sup>1</sup>.

W odniesieniu do kościołów zakonu twierdzenie to trudne jest do obrony, gdyż we wznoszonych przed kryzysem XIV stulecia założeniach spotykamy (z wyjątkiem wież) praktycznie wszystkie rozwiązania przestrzenne stosowane w monumentalnej, późnoromańskiej i gotyckiej architekturze tamtych czasów, od filarowych, stropowych bazylik, ottońskiej jeszcze proveniencji, do katedralnych, szkieletowych chórów z ambitem i wieńcem wielobocznych kaplic. Można jedynie obserwować pewne tendencje czy lokalne skłonności do wyboru takich, a nie innych rozwiązań, wśród których na uwagę zasługuje popularność typu transeptowej, prosto zamkniętej bazyliki z kaplicami przytranseptowymi, zwanej nawet „bernardyńską”. Nie sposób natomiast odmówić słuszności obserwowanemu podobieństwu rozplanowania klasztoru, choć było ono w zasadzie wynikiem przejęcia archetypu benedyktyńskiego, skodyfikowanego jeszcze w czasach reformy karolińskiej. Niemniej ze względu na jednolitość układu funkcjonalnego klasztorów cysterskich ich plany są w istocie często bliż-

<sup>1</sup> J. Kłoczowski, *Od pustelni do wspólnoty*, Warszawa 1987 s. 153.

niaczo do siebie podobne i skłaniają badaczy, zwłaszcza tych, którzy ograniczają się do ich zestawiania, abstrahując od układów przestrzennych, konstrukcji i materiału budowlanego, do sugerowania ścisłych powiązań warsztatowych.

Jak stwierdził w swym referacie podsumowującym w roku 1985 stan badań nad opactwami cysterskimi w Polsce Jerzy Aleksander Splitt<sup>2</sup>, archeolodzy i historycy architektury nie nadążają wyraźnie za prowadzonymi od lat badaniami historycznymi. Na tym zaniedbanym polu wyróżniają się małopolskie filiacje Morimundu, których architektura od lat budziła zainteresowanie badaczy<sup>3</sup>. Podobne w skali założenia klasztorne z tzw. bernardyńskim typem trójnawowych, sklepionych bazylik konwentualnych o prosto zamkniętych prezbiteriach flankowanych jedną lub dwiema parami przytranseptowych kaplic łączone są z reguły w jednolitą grupę, reprezentującą burgundzki typ architektury zakonu, propagowany przez mnichów z macierzystego dla nich wszystkich opactwa Morimond<sup>4</sup>.

Opactwo w Brzeźnicy-Jędrzejowie, nazwane Novum Morimondum, fundowane w latach czterdziestych XII stulecia i uposażone przez Janika, arcybiskupa gnieźnieńskiego i Gedkę, biskupa krakowskiego, jest najstarszą filią morimondzką na terenie Polski. Wiadomości o konsekracji kościoła pochodzą z 1166/67 r. i ponownie z roku 1210<sup>5</sup>. Dwa następne opactwa, w Sulejowie i Wąchocku, fundowane były prawie równocześnie, w końcu lat siedemdziesiątych wieku XII, pierwsze przez Kazimierza Sprawiedliwego, drugie przez bpa Gedkę. Konsekracja kościoła sulejowskiego miała miejsce w roku 1232, wąchockiego zapewne w zbliżonym czasie. Ten sam książę Kazimierz Sprawiedliwy ufundował w połowie lat osiemdziesiątych ostatnią bezpośrednią filię Morimundu w małopolskiej Koprzywnicy. Wzmianka o budowie opactwa pochodzi z roku 1201.

<sup>2</sup> J. A. Splitt, *Stan badań archeologiczno-architektonicznych nad męskimi opactwami cysterskimi w Polsce*, w: *Historia i kultura cystersów w dawnej Polsce*, red. J. Strzelczyk, Poznań 1987 s. 225 n.

<sup>3</sup> Stan badań i bibliografię do schyłku lat sześćdziesiątych przedstawia M. Pietrusińska, *Katalog i bibliografia zabytków*, w: *Sztuka polska przedromańska i romańska do schyłku XIII w.*, Warszawa 1971, zob. hasła: Jędrzejów, Koprzywnica, Sulejów i Wąchock.

<sup>4</sup> Z. Świechowski, *Architektura polskich cystersów w kontekście europejskim*, w: *Cystersi w kulturze średniowiecznej Europy*, red. J. Strzelczyk, Poznań 1992 s. 137 n.

<sup>5</sup> J. Dobosz, *Proces fundacyjny i pierwotne uposażenie opactwa cystersów w Jędrzejowie*, w: *Cystersi w Polsce. W 850-lecie fundacji opactwa jędrzejowskiego*, red. D. Olszewski, Kielce 1990 s. 40 n.

Podobna data fundacji i ci sami fundatorzy, oraz niewątpliwe cechy wspólne układów przestrzennych i detalu architektonicznego od początku zachęcały badaczy do poszukiwania wspólnoty warsztatowej. Pierwszy monografista architektury czterech opactw małopolskich, Władysław Łuszczkiewicz, w 1896 r. widział w nich dzieła jednego cysterskiego zespołu budowlanego z Francji, choć wydzielał części wznoszone przez różnych architektów. Tadeusz Szydłowski w roku 1923 sugerował jednak udział różnych ekip budowlanych, wskazując na różnice warsztatowe i obecność, obok cech burgundzkich, także północnowłoskich i miejscowych, wspólnych z innymi budowlami wznoszonymi w Małopolsce w początkach XIII w. Podobnie Zygmunt Świechowski w monografii Sulejowa w roku 1954 opowiedział się kategorycznie przeciwko szukaniu zbieżności warsztatowych pomiędzy małopolskimi klasztorami<sup>6</sup>. W podsumowującym omawiane zagadnienie artykule Jan Zachwatowicz i Zygmunt Świechowski w 1958 r. podkreślili ponownie bezpośrednią zależność wszystkich czterech opactw od cysterskiej architektury Francji. Francuską proveniencję budowniczych zakwestionowała w 1962 r. Krystyna Białoskórska<sup>7</sup>, łącząc budowę opactw małopolskich z warsztatem włoskim, związanym z cysterskimi klasztorami w Fossanova, Casamari i San Galgano. W recenzji tej pracy<sup>8</sup> Zygmunt Świechowski zaproponował powiązanie budowli opactw z hipotetycznym zespołem sprowadzonym z Włoch z inicjatywy biskupa Iwona Odrowąża i działającym w Małopolsce w latach 1217–1238 pod kierunkiem równie hipotetycznie identyfikowanego „mistrza Simona”. Tezę tę zaakceptowała K. Białoskórska<sup>9</sup>. Ponieważ prawie równoczesna budowa czterech monumentalnych, sklepionych świątyń i budynków klasztornych z pewnością przekraczała możliwości jednego zespołu, autorka sugeruje, iż projekty wykonane przez jednego architekta mogły zostać powierzone różnym ekipom. W dyskusji nad zależnościami warsztatu od rozwiązań włoskich, Zygmunt Świechowski, zabierając ponownie głos w roku 1987 podkreślił, że budowle cysterskie w większości krajów europej-

<sup>6</sup> Z. Świechowski, *Opactwo Sulejowskie, monografia architektoniczna*, Poznań 1954 s. 32–34.

<sup>7</sup> K. Białoskórska, *L'abbaye cistercienne de Wąchock*, „Cahiers de Civilisation Médiévale”, 5:1962 s. 335 n.

<sup>8</sup> Z. Świechowski, (rec. z:) K. Białoskórska, *L'abbaye cistercienne de Wąchock*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” 8:1963 z. 3–4 s. 307.

<sup>9</sup> K. Białoskórska, *Opactwo cysterskie w Wąchocku w świetle najnowszych badań archeologicznych i architektonicznych (Sezony 1962/1963 i 1965)*, (Materiały Zespołu badań nad Polskim Średniowieczem UW i PW), mps w zb. Zakładu Architektury Polskiej PW s. 7.

skich, w tym we Włoszech, stanowią grupę autonomiczną, wyraźnie zależną od rozwiązań stosowanych w burgundzkim centrum zakonu, a nie wzajemnie od siebie <sup>10</sup>.

Pozostawiając chwilowo na boku prowadzone od lat przez historyków sztuki dyskusje nad warsztatowymi współzależnościami tych czterech założeń, chcę przedstawić na ich przykładzie problem realizacji budowli klasztornych oraz ich funkcjonowania na poszczególnych etapach budowy.

Zgodnie z przyjętą, przynajmniej teoretycznie, pragmatyką fundacji klasztoru, zapisaną w *Carta Caritatis* i zaleceniach kapituł generalnych, po negocjacjach i czynnościach prawnych, trwających często kilka lat, na wybrane, niezagospodarowane miejsce przybywała z macierzystego klasztoru grupa dwunastu mnichów pod przewodnictwem opata, i po wzniesieniu prowizorycznych zabudowań rozpoczynała działalność.

Twierdzenie o lokalizacji małopolskich klasztorów na surowym terenie zostało już dość dawno odrzucone. W Brzeźnicy–Jędrzejowie cystersi osiedli na terenie osady lub rezydencji z kamiennym, jednonawowym kościołem z początku XII w., który otrzymali na własność od fundatora, abpa Jana Gryfity. Również badania w Sulejowie i Wąchocku wykazały ślady osadnictwa przedcysterskiego <sup>11</sup>. Choć teren przyszłego opactwa nie był pustkowiem, charakter prowizorycznej zabudowy konwentów użytkowanej przed wzniesieniem stałych budynków nie jest jasny. Pierwszą wątpliwość budzi kwestia ich powstawania; czy przygotowywał je fundator na przyjęcie nowoprzybyłego konwentu, czy też, jak sugeruje na ogół tradycja klasztorna, wznosili je sami bracia, już po przybyciu na miejsce. *Statuty* wymieniają niezbędne pomieszczenia konieczne do życia zgodnego z regułą, bez których klasztor nie mógł zostać uznany za samodzielne opactwo <sup>12</sup>. Nie jest jasne, czy obowiązek ich budowy spoczywał na barkach fundatora. Kapituła generalna w połowie XII w. przewidziała co prawda możliwość przyjęcia przez konwent gotowych budynków, traktowała to jednak jako sytuację wyjątkową. Z tą kwestią wiąże się wątpliwość druga, dotycząca formy owej zabudowy.

Przypuszczenie, iż od początku istniał czworobok claustrium, któ-

<sup>10</sup> Z. Świechowski, *Architektura*, s. 137 n.

<sup>11</sup> K. Białoskórska, *Czy o wyborze miejsca na założenie opactwa cysterskiego decydowały zawsze wskazania reguły? Między teorią i rzeczywistością*, w: *Cystersi w kulturze średniowiecznej Europy*, s. 149 n.

<sup>12</sup> A. M. Wyrwa, *Rozprzestrzenianie się cystersów w Europie Zachodniej i na ziemiach polskich*, w: *Cystersi w kulturze średniowiecznej Europy*, s. 25 n.

rego poszczególne, prowizorycznie zbudowane z drewna elementy były stopniowo wymieniane na murowane, wymaga oczywiście założenia, że te tymczasowe budowle rozmierzano i wznoszono już pod nadzorem architekta związanego z zakonem, co z kolei przesunąłoby czas ich powstania na okres po częściowej choćby stabilizacji przybyłego konwentu.

Podczas prowadzonych od roku 1962 badań archeologicznych opactwa wąchockiego K. Białoskórska odsoniła na obszarze zajmowanym obecnie przez kościół i skrzydło wschodnie niejasne pozostałości glinianej podłogi i spalonych konstrukcji drewnianych, powiązane z ceramiką z przełomu XII i XIII w., które zinterpretowała jako pozostałości po prowizorycznej zabudowie klasztornej, sięgającej czasów fundacji, która uległa likwidacji przed przystąpieniem do budowy romańskiego claustrium. Ponieważ śladów takich nie było pod zabudowaniami innych skrzydeł, choć stwierdzono tam zachowane warstwy z okresu wznoszenia romańskiego opactwa i relikty placu budowy w postaci szczątków cegielni, pieców do wypalania ceramiki i wytopu żelaza, warsztatu kowalskiego i ślusarskiego itp., trzeba by przyjąć, że podczas wznoszenia kamiennego skrzydła wschodniego z dormitorium na piętrze mnisi nie mieli już gdzie mieszkać. Aby uniknąć nazbyt karkołomnych wizji, znacznie prościej jest przyjąć, że wspomniane na początku szczątki budynków drewnianych związane były również z placem budowy, zaś relikty prowizorycznego domu mieszkalnego i oratorium konwentu należy oczekiwać w pobliżu tego placu, a może nawet w pewnym od niego oddaleniu, gdzie hałas czyniony przez rzemieślników i robotników budowlanych nie przeszkadzałby mnichom w modlitwie. W takiej sytuacji nic już nie stoi na przeszkodzie, aby założyć, że taki dom wraz z oratorium był dziełem fundatora opactwa i oczekiwał już na pierwotny konwent w momencie jego przybycia na miejsce.

Interesującym zagadnieniem jest problem czasu budowy w omawianych opactwach pierwotnego krużganka klasztornego. Z punktu widzenia funkcji spełniał on rolę komunikacji pomiędzy poszczególnymi pomieszczeniami przyziemia klasztoru. W jego ramieniu przylegającym do nawy bocznej kościoła mieściło się często mortuarium. Na krużganku, przed wejściem do kapitułarza gromadzili się konwersi podczas obrad kapituły, na krużganku mnisi odbywali rekreację, zaś zasiadający w niszy kolacyjnej opat udzielał braciom rad i pouczeń. Była to więc w codziennym życiu konwentu przestrzeń nieomal niezbędna. Tymczasem we wszystkich czterech klasztorach małopolskich otaczające wirydarz krużganki stanowią jeden z naj-



później powstałych elementów. Bodaj najwcześniejszy przetrwał w Jędrzejowie, gdzie lancetowaty wykrój otworów i gruba, „kazimierzowska” cegła w układzie krzyżowym pozwalają widzieć ich budowę jeszcze w drugiej połowie XIV w., choć *Katalog Zabytków* uważa je za piętnastowieczne. W Sulejowie cztery zachowane przeszła wschodniego ramienia pochodzą z początków wieku XV<sup>13</sup>, podobnie zapewne było w Koprzywnicy, gdzie do dziś przetrwało już tylko kilka wsporników sklepień, jednak badający przed przeszło stuleciem ruiny klasztoru Władysław Łuszczkiewicz znalazł tam jeszcze dostatecznie czytelne ślady wschodniego i północnego ramienia krążganków, aby bez większych wątpliwości móc datować je na wiek XV. Obecne krążganki wąchockie są nowożytnie. K. Białoskórska uważa, iż dysponuje niepodważalnymi dowodami na istnienie tu krążganków romańskich, za najbardziej istotne uważając *silnie przepalone reszty ciosowej elewacji wirydarzowej tworzącej obecnie fundament murów siedemnastowiecznych*<sup>14</sup>. Przeciw takiej interpretacji wystąpił po przebadaniu wątków murów i ich polichromii Jerzy Gadomski. Ciosy romańskie w ścianach zewnętrznych krążganka uważa on za użyte wtórnie, zaś ślady wcześniejszych niż obecne sklepień za barokowe, choć nie wyklucza istnienia w skrzydle wschodnim sklepionych krążganków romańskich, pod warunkiem, że miały one identyczny jak barokowe przebieg, w związku z czym ich ślady zostały zakryte<sup>15</sup>. Nie ulega natomiast wątpliwości, że w Wąchocku nie stwierdzono śladów krążganków gotyckich.

Na jednoznaczny ślad istnienia krążganka wcześniejszego niż piętnastowieczny natrafiamy jedynie w Sulejowie, gdzie w elewacji zachowanego fragmentu skrzydła wschodniego tkwią pozostałości skutych wsporników kamiennych, na których niegdyś spoczywały belki drewnianej więźby pulpitowego dachu krążganka. Otwory po belkach widoczne w zachodnim licu elewacji skrzydła klasztorowego w Koprzywnicy mają zapewne charakter wtórny. Budowa krążganków muryrowanych powodowała często zniszczenia w budynkach istniejących, np. w Wąchocku skuto, a w Sulejowie podcięto skarpy południowej nawy bocznej kościoła i zniekształcono boczny portal; z zasady też

<sup>13</sup> Z. Świechowski, *Opactwo Sulejowskie, monografia architektoniczna*, Poznań 1954 s. 53.

<sup>14</sup> K. Białoskórska, *Opactwo*, s. 7.

<sup>15</sup> J. Gadomski, *Propozycje dotyczące konserwatorskiego uporządkowania wnętrza krążganków klasztoru cystersów w Wąchocku*, (Materiały Zespołu badań nad Polskim Średniowieczem UW i PW), mps w zb. Zakładu Architektury Polskiej PW s. 3 i passim.

ich sklepienia przecinały wychodzące na wirydarz okna dormitorium zajmującego piętro skrzydła wschodniego.

Ostatecznie przyjąć wypada, że w małopolskich opactwach przez pierwsze dwa stulecia ich istnienia czworoboki krążganków, tak istotne z punktu widzenia funkcjonowania klasztoru, nie zostały zrealizowane. Co za tym idzie, poszczególne pomieszczenia w skrzydłach claustrium nie były ze sobą skomunikowane. Pojawia się zatem pytanie: czy wówczas skrzydła te w ogóle istniały?

Ponieważ źródła pisane, poza zdawkowymi inwentarzami, rzadko zajmują się szczegółowiej zabudową konwentualną, rozpatrzmy te szczególne rodzaju źródła, jakimi są dla historyków architektury mury samych budowli.

Wbrew kategoriicznemu twierdzeniu K. Białoskórskiej, iż wąchocki czworobok zabudowań konwentualnych składał się od początku z trzech skrzydeł<sup>16</sup>, już pobieżna obserwacja wątków ścian i przewiązań narożników przekonuje, że mamy do czynienia z budowlą wielofazową. Jako pierwszy, zapewne w latach dwudziestych lub trzydziestych XIII w., wzniesiony został kościół, zaś południową fasadę jego transeptu, która w przyszłości graniczyć miała ze skrzydłem klasztornym, stanowiąc ścianę wewnętrzną, opracowano w identyczny sposób jak fasadę północną. Krzyżowe skarpy południowozachodniego narożnika transeptu, już wiele lat temu odsłonięte przez konserwatorów spod nowożytnego obmurowania, wyraźnie pokazują brak przewiązania z dostawioną później ciosową ścianą zakrystii. Również pierwotnie zewnętrzny cokół południowego ramienia transeptu możemy stwierdzić nie tylko na krążganku, lecz również we wnętrzu zakrystii i przylegającego do niej armarium.

W następnym, niezbyt odległym czasowo etapie powstała zakrystia i część skrzydła wschodniego, zawierająca kapitularz, klatkę schodową i sień, oraz fraternię. Na piętrze znajdowała się wielka, dwunawowa, pięcioprzęsłowa, sklepiona krzyżowo-żebrowo sala dormitorium. Fraternia zamykała skrzydło od południa, zaś jego przedłużenie mieszczące ustępy zostało dostawione później. Styk ścian wschodnich obu tych części został wtórnie przysłonięty skarpą, jednak zauważalna jest zmiana wątku na nieregularny. Chronologia bezwzględna wschodniego skrzydła nie jest precyzyjna, choć można przyjąć, iż budynek kościoła powstał nie później niż do końca pierwszej ćwierci XIII w., zaś kapitularz i fraternię wzniesiono w latach czterdziestych tego stulecia. Ściany budynku latryn nie zawierają charaktery-

<sup>16</sup> K. Białoskórska, *Opactwo*, s. 7 i passim.



stycznych wątków ani detalu architektonicznego i mogą być datowane bardzo szeroko, pomiędzy połową XIII a XVI w., gdy budynek ten przedłużono o jedno przęsło.

Następną budowlą wzniesioną w ramach klasztornej czworoboku był wolnostojący gmach refektarza. Oba jego narożniki, widoczne w ścianie skrzydła południowego od strony krużganka, świadczą o pierwotności tej wielkiej, trójprzęsłowej sali w stosunku do sąsiadujących z nią od wschodu i zachodu pomieszczeń calefactorium i kuchni. Romańskie formy wsporników refektarza, nawet przy założeniu zapóźnienia warsztatowego wykonującego je kamieniarza, nie pozwalają w zasadzie na datowanie późniejsze niż początek trzeciej ćwierci XIII w. Najmłodszą chronologicznie częścią claustrum jest skrzydło zachodnie, mieszczące dwie obszerne, dwunawowe sale, zapewne cellarium i refektarz konwersów, a między nimi dawną furtę klasztorną i schody na piętro. Wątek murów z łamanego kamienia lub prymitywnie obrabianego ciosu, prawie całkowity brak detalu i gruntowna przebudowa barokowa nie pozwalają na ściślejsze datowanie tego skrzydła. Prosty portalik z rudymmentarnym szafowaniem ościeży mógł zostać wykonany od końca XIII do połowy XVI w.; brak pierwotnego oskarpowania murów można interpretować równie dobrze jako świadectwo archaiczności, jak i nowożytności budowy.

Również w Sulejowie pierwszą chronologicznie budowlą był kościół. Data jego konsekracji, rok 1232, dobrze odpowiada fazie stylistycznej późnego stylu romańskiego o wyraźnej burgundzkiej proveniencji<sup>17</sup>. Południowa elewacja transeptu, do której dostawiono później skrzydło klasztorne, nie uwzględniała tej możliwości. Zarówno przejście z zakrystii do kościoła, jak i znajdujące się na piętrze wyjście z dormitorium na schody w transepcie zostały wykonane wtórnie. Sklepienie zakrystii wkuto w ciosowe lico ściany i narożnej skarpy kościoła, uszkadzając ich cokoły. Pierwotnie zamierzono przesklepienie zakrystii trzema prostokątnymi przęsłami, jednak ratując się przed zamurowaniem w pasze sklepiennej przejścia do armarium rozszerzono przęsło środkowe, zaś wschodnie zrealizowano jako połowę krzyżowego prostokąta. Skłoniło to Z. Świechowskiego do przypuszczenia, iż pierwotna ściana zakrystii znajdowała się dalej na wschód<sup>18</sup>. Sugestii tej nie potwierdziła ani analiza wątku obecnej ściany wschodniej, ani kontrolny wykop archeologiczny na zewnątrz zakrystii. W analogiczny sposób uniknięto przesłonięcia łukami tar-

<sup>17</sup> Z. Świechowski, *Opactwo*, s. 34.

<sup>18</sup> *Tamże*, s. 37.

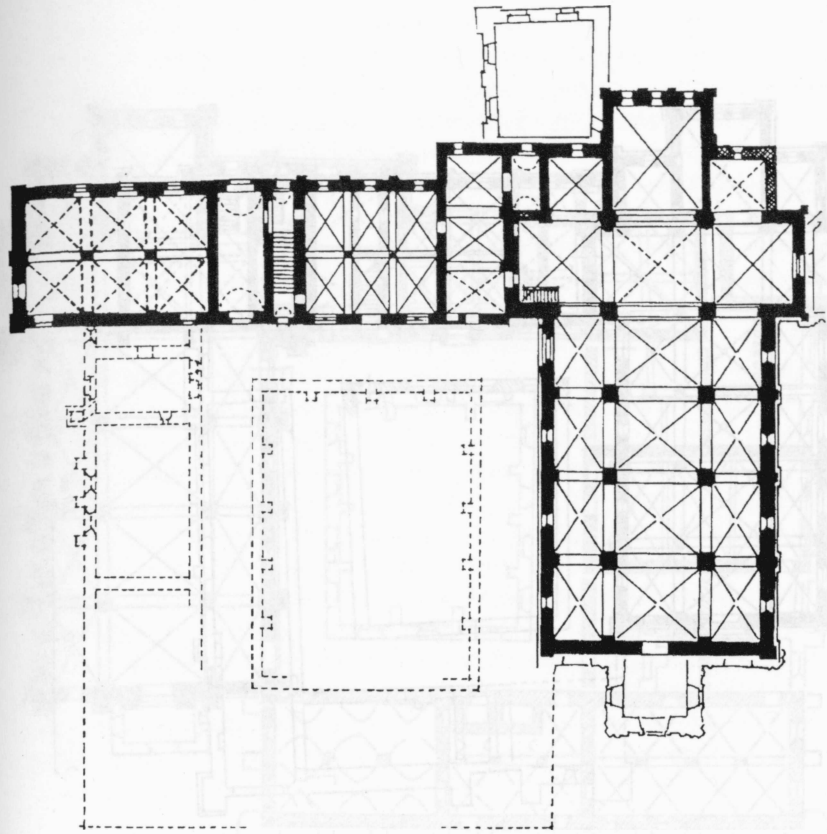
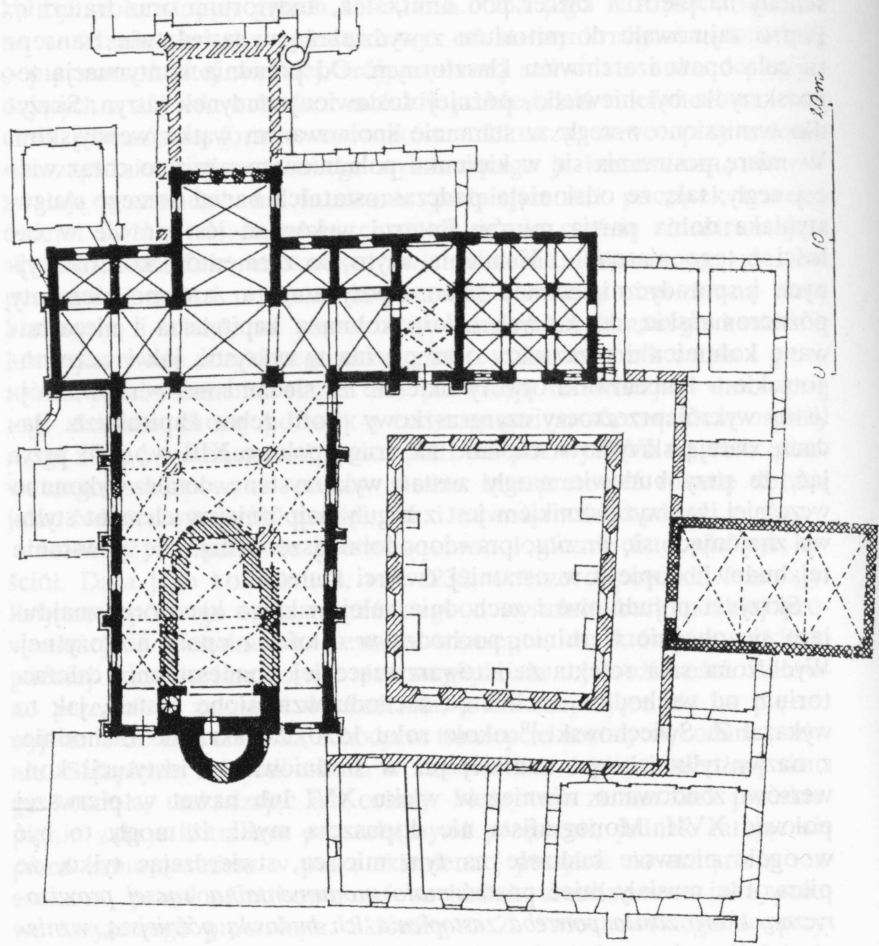
czowymi przezroczy kapitarza w Wąchocku, co również dało swego czasu asumpt do snucia hipotez o przesunięciu ściany.

Oprócz zakrystii, w drugim etapie dostawiono do transeptu dalsze pomieszczenia jednotraktowego skrzydła wschodniego: kapitarz, schody na piętro i karcer pod nimi, sień, audytorium oraz fraternię. Piętro zajmowało dormitorium z wydzieloną w sąsiedztwie transeptu całą opata i archiwum klasztorne. Od południa kontynuacją tego skrzydła był niewielki, później dostawiony budynek latryn. Skrzydło wzniesiono z cegły w starannie spoinowanym wątku wendyjskim. W miarę posuwania się w kierunku południowym używano coraz więcej cegły, tak, że odsłonięta podczas ostatnich badań Jerzego Augustyniaka dolna partia murów fraterni wykonana jest prawie w całości z tego materiału. Kamienia użyto do elementów konstrukcyjnych i sporadycznie w licu ścian. Spotykamy tu zarówno elementy późnromańskie, do których należą kolumna kapitarza i niezachowane kolumnienki przezroczy oraz piscina w zakrystii, jak i wczesnogotyckie – lancetowate otwory okienne ze śladami maswerków, trójlistny wykrój przezroczy czy gruszkowy profil żeber kapitarza. Badacze datują skrzydło wschodnie na drugą połowę XIII w.; jeśli przyjąć, że przy budowie mogły zostać wykorzystane detale wykonane wcześniej, zaś wyznacznikiem jest z reguły najpóźniejszy element stylowy znajdujący się *in situ*, prawdopodobniejsze wydaje się powstanie tej budowli dopiero w ostatniej ćwierci stulecia.

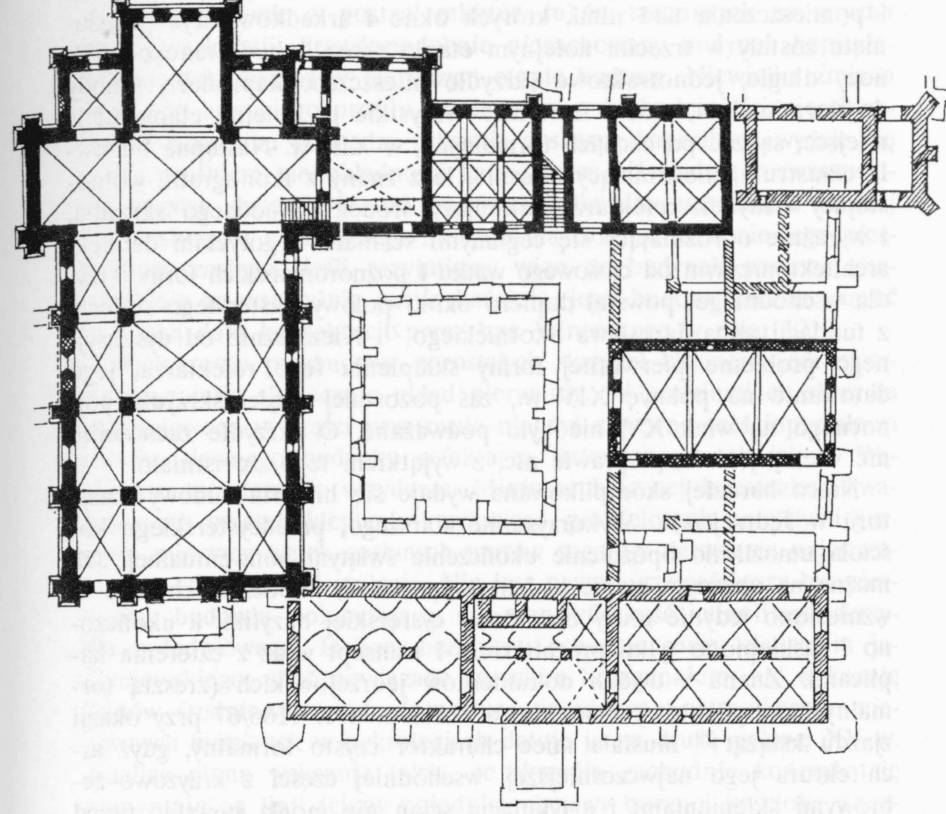
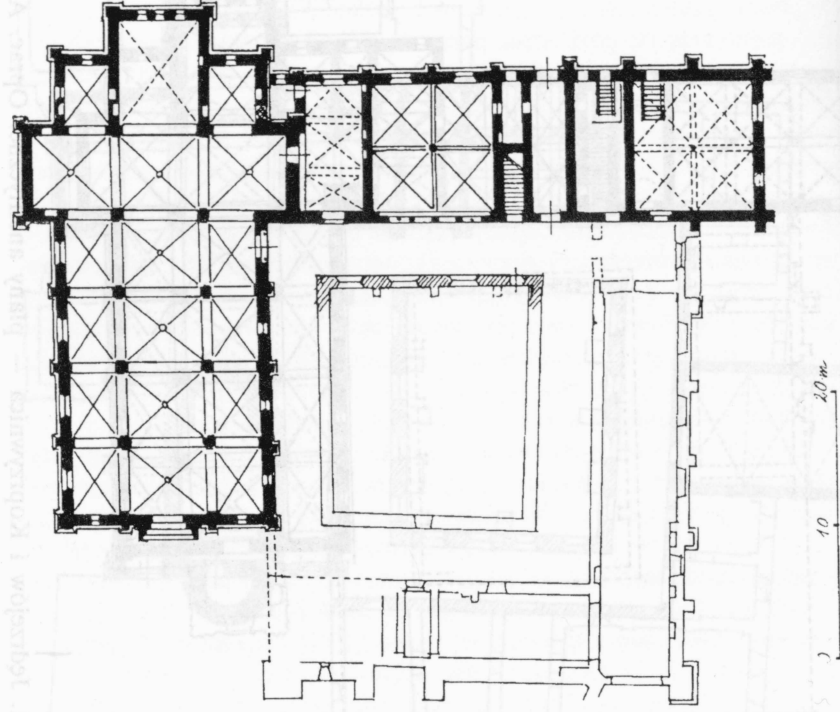
Skrzydła południowe i zachodnie sulejowskiego klasztoru, znajdujące się obecnie w ruinie, pochodzą w całości z epoki nowożytnej. Wydłużona sala refektarza i towarzyszące jej pomieszczenia calefactorium od wschodu i kuchni od zachodu wzniesione zostały, jak to wykazał Z. Świechowski<sup>19</sup> około roku 1530, zaś skrzydło zachodnie, z nazwy tylko służące zanikłej już w średniowieczu instytucji konwersów, zbudowano również w wieku XVI lub nawet w pierwszej połowie XVII. Monografista nie dopuszcza myśli, iż mogły to być pierwotne musiały mieć postać *mało monumentalną, raczej prowizoryczną, skoro zaszła potrzeba zastąpienia ich budowlą późniejszą, wzniesioną od podstaw*; jednak żadne ich ślady, choćby *mało monumentalne* nie zostały dotychczas odnalezione.

Dodatkowym argumentem za długim okresem przerwy pomiędzy wzniesieniem skrzydła wschodniego a dalszych zabudowań claustrum jest odnaleziony podczas ostatnich badań J. Augustyniaka piec typu

<sup>19</sup> *Tamże*, s. 43.



Rys. 1. Jędrzejów i Koprywnica — plany analityczne. Oprac. Autor artykułu.



Rys. 2. Sulejów i Wąchock — plany analityczne. Oprac. Autor artykułu.



hypocaustum pod salą fraterni i pomieszczeniem audytorium, ogrzewający skrzydło wschodnie. Budowa takiego pieca potwierdzałaby tezę, iż w trakcie wznoszenia tego skrzydła w drugiej połowie XIII w. nie przewidywano szybkiej realizacji skrzydła południowego i znajdującego się w nim calefactorium klasztorne<sup>20</sup>.

Przechodząc z kolei do zabudowań opactwa koprzywnickiego możemy stwierdzić podobną sytuację. Najpierw powstał kościół, którego cokół obiegał nieprzerwanie elewację, bez uwzględnienia skrzydeł klasztornych. W następnym etapie wzniesiono zakrystię, armarium i pomieszczenia nad nimi, których okno i arkadkowy fryz przysłonięte zostały w trzecim kolejnym etapie przez dobudowane od północy długie, jednotraktowe skrzydło mieszczące kapitułarz, schody do dormitorium, sień i fraternię. Wszystkie te kolejne etapy miały miejsce, sądząc po cechach formalnych, w XIII w. Następną budowlą claustum, nieistniejący obecnie, lecz znany z ikonografii, wolnostojący budynek refektarza zajmujący środek północnego skrzydła, i wyraźnie odróżniający się ceglanyścianami i gotyckim detalem architektonicznym od ciosowego wątku i późnoromańskich form skrzydła wschodniego, powstał dopiero około połowy następnego stulecia z fundacji abpa Jarosława Skotnickiego<sup>21</sup>. Niezależnie od dyskusyjnego problemu pierwotnej formy sklepienia tego refektarza, jego datowanie na połowę XIV w., zaś pozostałej części skrzydła północnego na wiek XV, nie było podważane. O skrzydle zachodnim nie wiemy jak dotąd prawie nic, z wyjątkiem tego, że istniało.

Nieco bardziej skomplikowana wydaje się historia budowy klasztoru w Jędrzejowie. Wykorzystanie starszego, przedcysterskiego kościoła umożliwiło opóźnienie ukończenia świątyni konwentualnej. Jak można na obecnym etapie badań przypuszczać, w początkach XIII w. wzniesiono jedynie mury obwodowe cysterskiej bazyliki, a ukończono i zasklepieno tylko prezbiterium i transept wraz z czterema kaplicami. Znana z dwóch dokumentów jędrzejowskich (zresztą formalnych falsyfikatów) konsekracja kościoła w r. 1166/67 przy okazji zjazdu książąt<sup>22</sup> musiała mieć charakter czysto formalny, gdyż architektura jego najwcześniejszej, wschodniej części z krzyżowo-żebrowymi sklepieniami i artykulacją ścian nie mogła powstać przed

<sup>20</sup> J. Augustyniak, *Piec ogrzewczy typu hypocaustum w klasztorze cystersów w Sulejowie*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1990 nr 3–4 s. 270–271 i passim.

<sup>21</sup> P. Crossley, *Gothic Architecture in the reign of Casimir the Great*, Kraków 1985 s. 262.

<sup>22</sup> J. Dobosz, *Proces fundacyjny*, s. 53–54.

rokiem 1200. Jako chór konwersów służyć mógł przez dłuższy czas budynek kościoła przedcysterskiego. Filary i ściany nawy głównej wzniesiono dopiero w epoce gotyku, zapewne około połowy XIV w., z dużej cegły wiązanej w wątku krzyżowym, analogicznej jak w ścianach krążanka. W odróżnieniu od trzech dotąd omówionych opactw, trójprzęsłową salę zakrystii, leżącą na przedłużeniu południowego ramienia transeptu zrealizowano równocześnie ze ścianami kościoła. W tym samym etapie powstały sklepione pomieszczenia nad zakrystią i dwiema kaplicami południowego ramienia transeptu, zachowane dziś jedynie w postaci relikwów łuków tarczowych na strychu obecnej zakrystii. Prawdopodobnie niezachowany budynek kapitułarza powstał również w pierwszym etapie budowy. Niewielka zmiana wysokości attyckiego profilu cokołowego w zachodniej ścianie skrzydła, w narożniku pomiędzy zakrystią a skarżą kapitułarza wydaje się raczej skutkiem niedokładności kamieniarza niż śladem rozwarstwienia między dwiema fazami budowy. Całkowite zniszczenie dalszej części skrzydła wschodniego nie pozwala dziś na ustalenie jego pierwotnego zasięgu. Jeśli przyjmiemy więc, że budynek powstał równocześnie ze wschodnią partią kościoła, jego budowę można wiązać ze znaną datą konsekracji przez bpa Wincentego w roku 1210.

Wielokrotne przebudowy pozostałych skrzydeł klasztoru jędrzejowskiego zatępiły skutecznie układ pierwotny. W podziemiach skrzydła południowego w części przetrwała niegdyś zapewne sześcioprzęsłowa piwnica dawnego budynku refektarza, ustawionego tak jak w Wąchocku, szczytem do wirydarza. Mimo archaicznej konstrukcji kwadratowych przęseł sklepienia krzyżowego, podzielonych potężnymi gurtami, mieszany wątek ceglanych murów sugeruje datowanie najwcześniej na schyłek XIII stulecia. Nie jest pewne, czy refektarz był pierwotnie budowlą wolnostojącą, czy stanowił część jednolitego skrzydła południowego. Dalsze, bezstylowe obecnie mury claustum jędrzejowskiego, choć powiązane gotyckim krążankiem, nie wykazują śladów średniowiecznych. Literatura przedmiotu na podstawie niepewnych wzmianek w nekrologiach datuje je na drugą połowę XV w. Analiza planu wskazuje także, że skrzydło zachodnie kończyło się pierwotnie na linii ściany południowej nawy bocznej kościoła, pozostawiając odsłoniętą jego zachodnią fasadę.

Podsumowanie powyższego przeglądu prowadzi nas do następujących wniosków. Przybyli na miejsce fundacji zakonnicy mieszkali w prowizorycznych budowlach wzniesionych najprawdopodobniej przez fundatora. Rozpoczęcie budowy zespołu konwentualnego następowało zapewne dopiero po zgromadzeniu odpowiednich funduszy, mate-

riałów budowlanych i zaangażowaniu rzemieślników. Czas ten nie był krótki, ponieważ budowę rozpoczynano w 40–50 lat po przybyciu konwentu. Tym samym przypuszczenie, że razem z pierwszymi zakonnikami z macierzystego klasztoru przybywali cysterscy budowniczy i rzemieślnicy nie wydaje się słuszne.

Wszystkie kościoły w omawianych opactwach powstały w pierwszej tercji XIII w. Reprezentują ten sam typ przestrzenny, jednak różnią się dość znacznie techniką i materiałem budowlanym, a przede wszystkim stopniem zaawansowania konstrukcji krzyżowo-żebrowych sklepień i skarp, od lizen o funkcji wyłącznie artykulacyjnej w Koprzywnicy, poprzez lizenoskarpy w Sulejowie, do wydatnych przypór w Wąchocku i Jędrzejowie. W początkach XIII w. rozwiązania o różnym stopniu zaawansowania technicznego występują równolegle i nie są bezpośrednio przekładalne na chronologię budowy, jednak każą odrzucić pogląd o jednym architekcie.

Twierdzenie Mariana Kutznera, iż bracia zakonnicy z zasady cierpliwie wyczekiwali mieszkając w prowizorycznych domostwach tak długo, aż znaleźli hojnego donatora, który wznosił im własnym sumptem murowane cenobium wraz z nowym kościołem<sup>23</sup>, wydaje się trudne do przyjęcia. Wykazane wyżej prawidłowości i analogie w rozwoju poszczególnych opactw wymagałyby założenia, że fundatorzy o podobnych możliwościach pojawiali w nich się równocześnie.

Po 20–30 letniej przerwie przystępowano do budowy wschodnich skrzydeł klasztorów, których późnoromańskie formy były już wówczas przejawem tradycjonalizmu. Pewnym wyjątkiem jest tu Jędrzejów, gdzie wschodnie skrzydło claustrium wzniesiono bodaj równocześnie ze wschodnią partią kościoła. Do jednotraktowego budynku skrzydła przylegać już mógł prowizoryczny choćby krużganek. Przy niewielkiej liczbie mnichów i umieszczeniu konwersów w zabudowaniach gospodarczych klasztor składający się ze świątyni i wschodniego skrzydła spełniał wszystkie zasadnicze potrzeby konwentu i mógł samodzielnie funkcjonować przez wiele lat. Koniecznością było oczywiście ogrzewanie, które w naszym klimacie stanowiło warunek *sine qua non* możliwości przeżycia zimy. Ponieważ calefactorium znaleźć się miało dopiero w programie następnego skrzydła, przeciwnego kościołowi, zaś budowy kominków zabraniały cysterskie statuty, pozostawało ogrzewanie kanałowe przez obsługiwane z zewnątrz piece typu hypocaustum. Na ślady takiego ogrzewania natrafiono w Sulejowie i Wąchocku.

<sup>23</sup> M. Kutzner, *Czy cystersi spełnili w Europie Środkowej rolę pionierów sztuki gotyckiej?* w: *Historia i kultura cystersów w dawnej Polsce*, s. 410.

Następny etap budowy w dziejach małopolskich klasztorów cysterskich stanowiło wzniesienie wolnostojącego początkowo budynku refektarza. Najwcześniej nastąpiło to w Wąchocku, jeszcze w drugiej połowie XIII w., w Jędrzejowie być może pod koniec tego stulecia, w Koprzywnicy w połowie wieku XIV, zaś w Sulejowie dopiero ok. 1530 r. Budowa pozostałych skrzydeł ciągnęła się leniwie, czasem aż do wieku XVII. Z większym zapałem i rozmachem budowano na terenie dawnych ogrodów klasztornych pałace opackie. Służy to za dodatkowy argument uzasadniający tezę, że przy niewielkiej liczbie zakonników i praktycznym zaniku w późnym średniowieczu instytucji konwersów, wschodnie skrzydło służyło jako *pars pro toto* całego claustrium cysterskiego.

Ostatecznie, w rezultacie naszych rozważań stwierdzić wypada, że wbrew intuicyjnie dotąd przyjmowanej tezie o jednolitości i jednoczesności założeń<sup>24</sup>, cztery małopolskie klasztory swą ostateczną formę czworoboku uzyskiwały w ciągu kilkuset lat. Tym samym wszelkie zestawienia porównawcze, które za punkt wyjścia przyjmują tę formę nie wykażą niczego innego, niż konsekwentną realizację benedyktyńskiego modelu claustrium w jego burgundzko-cysterskiej redakcji. Nie wydaje się przy tym uzasadnione przypuszczenie o istnieniu jakiegoś wstępnego projektu czy rozmierzenia całego czworoboku. Przeczy temu opracowanie elewacji kolejnych budowli bez uwzględniania konkretnej ich kontynuacji, co pociągało za sobą na przykład konieczność wtórnego przebijania przejść pomiędzy zakrytą a kościołem, zamurowywanie okien lub zablokowanie w Koprzywnicy pierwotnego wejścia do fraterni przez dostawiony gotycki mur skrzydła północnego.

Rzecz interesująca, że omówiony typ samodzielnego skrzydła klasztornego przejęły niektóre z powstających w XIII w. małopolskich klasztorów mendykanckich. Mimo zasadniczo innego trybu życia zakonników i odmiennej formy ich kościołów, do wschodnich części długich chórów konwentualnych w Sandomierzu, Zawichoście czy Nowym Korczynie dostawiano prostopadłe, podłużne budynki klasztorne, funkcjonujące podobnie jak w konwentach klauzurowych.

<sup>24</sup> Tak m. in. Z. Świechowski, *Sztuka romańska w Polsce*, Warszawa 1982 s. 34.

ROBERT M. KUNKEL

**PARS PRO TOTO — THE EAST WING OF THE CISTERCIAN  
CONVENTS IN MAŁOPOLSKA AS A SEPARATE CONSTRUCTION**

**Summary**

Four Cistercian foundations in Małopolska — Jędrzejów, Sulejów, Wąchock, and Koprzywnica — with their characteristic „Bernardine” three-aisled abbeys are usually referred to by historians of architecture as the Burgundian group on account of similarities in design and scale, which reflected the pattern propagated by Morimond Abbey, their parent convent. The fact that they were founded one after another, often by the same sponsors, and that they share a spacial design as well as a common fund of architectural details makes it likely that the same team (workshop) was involved in each construction. The latest hypothesis links the construction of the four abbeys in Małopolska with a conjectural Italian workshop, connected with the convents of Fossanova, Casamari and San Galgano. The Italians are supposed to have received their commission from Bishop Jan Odrowąż and worked under the supervision of an equally conjectural Master Simon. Analyses of the walls suggest that large-scale building work was not begun until 40–50 years after the arrival of the founder community. This observation invalidates the supposition that the first group of monks to settle down in a new place was accompanied by masons and artisans from the parent Cistercian convent. All the abbey churches in the four convents were built in the first third of the 13th century. They display the same spacial design, but they differ considerably in the use of building materials and the level of technical skills, esp. in the construction of sophisticated groined vaults and buttresses. As more and less advanced technologies coexisted in the early 13th century, they cannot be used to date buildings; nor do they argue the presence of a single architect. Work on the east wing of a convent was usually begun after a 20–30 year break. At that time its late Romanesque form looked rather conservative. As the number of monks fell and converts all but disappeared in the late Middle Ages, a convent which consisted of a church and the east wing was in fact complete and could function independently on the principle of *pars pro toto*, i. e. as a substitute of the whole Cistercian *claustrum*. That the east wing was indeed intended to be self-sufficient is demonstrated by its heating system (ovens of the hypocaustum type discovered in Sulejów and Wąchock). The following phase of the construction work was focused on the refectory, conceived at first as a detached building. The completion of the remaining wings proceeded at a slow pace, sometimes even until the 17th century. So, we have to conclude that despite the generally held belief about the uniformity of design and prompt execution of the four „Burgundian” convents of Małopolska, they acquired their quadrangular form in the course of many centuries.

*Translated by Andrzej Branny*